

W latach 1993–1995 na powierzchni 22 km² (Milovicki Las, południowe Morawy) gniazdowało średnio 44 pary. Autor przeanalizował łącznie 125 lęgów i stwierdził w nich wysokie straty, a także stosunkowo niską, w porównaniu z innymi powierzchniami badawczymi, produkcję młodych przez pary z udanymi lęgami.

Libor Schröpfer zaznajomił uczestników konferencji z aktualną sytuacją pójdzki *Athene noctua* w Republice Czeskiej. W latach 1993–1995 określono zagęszczenie populacji na 16 powierzchniach próbnych; średnio wyniosło ono 0,33 pary/10 km². Ze względu na przewagę małych powierzchni próbnych może być ono nieco zawyżone. Do oceny całkowitej liczebności populacji przyjęto więc dane z największych powierzchni badawczych, gdzie stwierdzono zagęszczenia 0,12–0,26, średnio 0,17 pary/10 km². Stąd całkowitą liczebność tego gatunku oszacowano na 1000–2100 par.

Polscy ornitolodzy przedstawili 2 referaty i 2 plakaty. Bogumiła Olech omówiła wyniki swoich badań nad populacją jastrzębia *Accipiter gentilis* w centralnej Polsce. Autor niniejszego artykułu zreferował aktualną sytuację puszczyka uralskiego *Strix uralensis* w południowej Polsce. Łukasz Rejt i Jerzy Romanowski zaprezentowali plakat o pokarmie pustulki *Falco tinnunculus* w Warszawie, a Daria Bacia o terytorialnym zachowaniu dwóch par pójdzki, gniazdujących w odległości 40 m od siebie.

Organizatorzy zadbali także o atrakcje kulturalno-towarzyskie, czego dowodem był „społeczensky večer” w zabytkowych 14-wiecznych piwnicach poklaskztornych w Valticach. Degustacji doskonałych gatunków lokalnych win towarzyszył koncert muzyki cymbałowej. W ostatnim dniu konferencji zorganizowano wycieczkę autokarową po okolicy.

Bardzo dobra organizacja, interesujący dobór referatów sprawił, że konferencję ornitologiczną „Dravci a sovy 1996” można uznać za bardzo udaną. Należy jednocześnie pozazdrościć sąsiadom zza południowej granicy tak efektywnie działającej grupy badaczy zajmujących się ptakami drapieżnymi i sowami.

Robert Czuchnowski

Międzynarodowe sympozjum „Biologia, ochrona, ekologia i systematyka żółwia błotnego” (Drezno, 3–6.10.1996 r.)

Sympozjum zorganizowano w Muzeum Przyrodniczym w Dreźnie (Museum für Tierkunde) przy współdziałaniu Deutsche Gesellschaft für Herpetologie und Terrarienkunde (DGHT) i Station d'Observation et de Protection des Tortues des Maures (SOPTOM). Uczestniczyło w nim ponad sześćdziesięciu naukowców, studentów i sympatyków żółwia błotnego z niemal całej Europy.

W czasie dwudniowej sesji wygłoszono 27 referatów i pokazano 6 posterów. Wystąpienia bogato ilustrowane przezroczami wzbudziły duże zainteresowanie uczestników. Obok głównego nurtu, koncentrującego się

na rozmieszczeniu i stanie liczebnym populacji żółwia błotnego w poszczególnych regionach Europy, wiele miejsca poświęcono zagadnieniom ochrony tego gatunku.

Gospodarz sympozjum – Uwe Fritz – w kilku referatach przedstawił obecny stan wiedzy na temat rozmieszczenia i geograficznego zróżnicowania żółwia błotnego. Do dzisiaj opisał 11 podgatunków. Różnią się one morfologicznie – głównie ubarwieniem i wielkością – oraz genetycznie. Uzupełnieniem do wystąpienia U. Fritza był referat E. Snieszkusa (Litwa), w którym omówiono dane morfologiczne żółwi z terenów b. ZSRR. Rezultaty badań porównawczych genu mitochondrialnego cytochromu b żółwia błotnego przedstawił P. Lenk (Niemcy). Dane dotyczące wzrostu i dojrzałości płciowej żółwi, uzyskane na podstawie 23-letnich badań w Parku Narodowym Doñana w południowo-zachodniej Hiszpanii zaprezentowała C. Keller.

Burzliwą dyskusję wywołało wystąpienie francuskich herpetologów (Ch. Avry, J. Servan) dotyczące żółwia czerwonolicego *Trachemys scripta elegans*, jako potencjalnego konkurenta żółwia błotnego. W końcu lat osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych obecnego stulecia sprowadzono do Francji setki tysięcy osobników tego północnoamerykańskiego gatunku. Wiele osobników hodowcy wypuścili później „na wolność” w różnych regionach tego państwa. Obecnie żółw czerwonolicy zadomowił się tam w takim stopniu, że może stanowić zagrożenie dla rodzimej fauny. Również w Polsce nie brakuje „poprawiaczy” przyrody i należy się liczyć w przyszłości z nielegalnymi introdukcjami różnych gadów. Powinniśmy być na to przygotowani i już teraz śledzić wyniki badań Francuzów – w tym tempo ekspansji żółwia czerwonolicego.

Polacy wygłosili dwa referaty. A. i S. Jabłońscy w wystąpieniu „Składanie jaj przez żółwia błotnego na terenie Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego” przedstawili dane dotyczące zachowania się samic w czasie wędrówki na lęgowisko i podczas składania jaj. S. Mitrus i M. Zemanek w referacie „Rozród żółwia błotnego w środkowej Polsce”, oprócz omówienia danych dotyczących okresu rozrodu żółwi otrzymanych na podstawie własnych obserwacji, zaznajomili uczestników z wynikami siedmioletniej aktywnej ochrony tego gatunku na terenie województwa radomskiego.

Aktywną ochronę żółwia błotnego prowadzą także Włosi – rezultaty programu realizowanego przez organizację „Carapax” przedstawili M. A. L. Zuffi i D. L. Ph. Ballasina. W niedalekiej przyszłości taką formę ochrony zamierzają podjąć Niemcy.

Na zakończenie sesji referatowej można było obejrzeć filmy video poświęcone biologii i ochronie omawianego gatunku. 6 października odbyła się wycieczka w okolice Weisswasser. Jej celem było pokazanie środowiska życia żółwia błotnego w środkowej Europie. Zarówno podczas wycieczki, jak i w czasie przerw między referatami, prowadzone były żywe dyskusje. Nowo nawiązane kontakty i znajomości z pewnością zaoferują wyniki. Już choćby pod tym względem sympozjum spełniło

oczekiwania. Nie można nie docenić bezpośredniej wymiany poglądów i prezentacji nowych danych.

Trudno w krótkim sprawozdaniu przedstawić bogatą problematykę dreźnieńskiego spotkania. Warto podkreślić gościnność organizatorów i wspaniałą atmosferę towarzyszącą obradom. Organizatorzy przewidzieli możliwość opublikowania wygłoszonych referatów. Ukazą się one w specjalnym numerze czasopisma „Mertensiella”, prawdopodobnie w połowie bieżącego roku.

Sławomir Mitrus

Symposium nt. „Środowisko przyrodnicze Parku Narodowego Górn Stołowych” (Kudowa-Zdrój, 11–13.10.1996 r.)

Powołany do istnienia we wrześniu 1993 r. Park Narodowy Górn Stołowych (PNGS) o pow. 6280 ha, ze względu na wyjątkowe bogactwo form skalnych wytworzonych w górnokredowych piaskowcach, jest pod względem geologicznym obszarem szczególnym w skali kraju. Szata roślinna nosi wprawdzie na sobie piętno wieloletniej ekstensywnej gospodarki. Dotyczy to zarówno zbiorowisk leśnych, w których dominują świerczyny nieznanego pochodzenia, jak i przekształconych zbiorowisk łąkowych czy silnie zmienionych lub zachowanych w szczątkowej postaci torfowisk wysokich. Pomimo tych zmian niektóre drzewostany lub zbiorowiska roślinne zachowały cechy środowisk naturalnych lub zbliżonych do naturalnych. Unikatowymi zbiorowiskami są ekosystemy naskalne ze specyficzną florą i fauną zwierząt bezkręgowych (Cacoń 1995). W efekcie występuje na tym obszarze wiele rzadkich i chronionych gatunków roślin i zwierząt.

Specyfika i bogactwo przyrody nieożywionej i ożywionej parku oraz intensywny ruch turystyczny wymaga niekonwencjonalnego podejścia do jej ochrony i wypracowania odpowiednich metod. Pewne sugestie co do potrzeby ochrony niektórych obiektów były zgłaszane już wcześniej (Pulinowa 1989). Dyrekcja PNGS od początku podjęła też współpracę z ChKO Broumovsko, obejmującą ochroną czeską część masywu Górn Stołowych. Po trzech latach działania parku wydawało się celowe dokonanie podsumowania stanu wiedzy na temat Górn Stołowych, istniejących zagrożeń przyrody tego obszaru oraz propozycji odnośnie do metod ochrony. Dlatego też wniosek Rady Naukowej parku, aby zorganizować omawiane sympozjum został szybko wprowadzony w życie, a jeżeli się uwzględni równoczesne wydanie tomu (Szczeliniec 1996) zawierającego 38 referatów, to należy wysoko ocenić całość zrealizowanego zamierzenia. Warto podkreślić, że zainteresowanie sympozjum przerosło oczekiwania organizatorów. Dowodzi to, że wokół PNGS zgromadził się liczny zespół badaczy z różnych dziedzin, którzy prowadzili tu wcześniej swoje prace lub podejmują je aktualnie, i dla nich wszystkich park stał się naturalnym ośrodkiem koordynującym.